ŚWIETAČ

Biełaruskaja štotydniowaja hazeta.

Adrys rädakcii:
Pitrahrad, Kabineckaja wul. № 4, 18.

Pa asobku nomir 10 kapiejak.

Jz pirasyłkaj:
Na 12 miesicaû 3 rubli
Na 6 miesicaû 1 rub. 50 k.

№ 7 31—XII 1916 hodu.

Nowahodnija žyčeńnia.

Nastupaić nowy 1917 hod. Dumki každaha papïradžajuć čas, každy rad zhadać čym ważnym aznačycca nowy hod, jakija pïramieny na świecia stanucca i jakija — u žyćci každaha z nas.

A tymčasam každy sam sabie žyčyć i šmat čaho dobraha druhim žyčuć.

Oj, kab to zbycca zbyłosia — jaž šmat čaho žyčyć maju!

Najpierš žyču pa nowym hodzia wiarnucca u swoj Kraj usim tym, chto pakinuû jaho, jak i ja sam, z musu — ucikajučy ad niemca. Usiudy, kažuć, dobra a doma najlepi. Oś ja prakanaûsia i ad druhich nasłuchaûsia, što usiožtki choć biedny biełaruski Kraj i narod, alï biełarusam jany samyja miłyja. Tužuć biełarusy na čužynie čykajučy—kali im udasca kinucca bardziej na swaju ziamielku.

Dalej žyču usim pahalełym praz wajnu aprawicca skora ad biady i strat. I natta žyču — kab naš Kraj Biełaruski skora adbudawaûsia dy ni aby jak — a tak, što šmat lepi kab wyhladaû čymsia pierš.

Žyču jašče kab bahaciejšyja biełarusy złažylisia i kab u rodnym Kraju załažyli jakija fabryki — kab u našym Kraju było dzie ludziam zarabojak mieć i kab ni pryšłosia pakidać Kraj honiučysia u świet za kawałkam chleba.

Žyču kab našy ludcy pahnalisia za nawukaj — kab škoł zawiałosia dawoli, kab usie dobra paznali — što my sa słaûnaha sa staraświeckaha rodu ludzi. Zyču kab našych hazet było dawoli i každy dobry biełaruski haspadar kab atrymliwaû štodzień choć adnu jakuju hazetku, jakto nałežycca świetłamu čaławieku.

Žyču kab pa wałaścioch zawialisia składkowyja bančki, hetyja bančki kab achotna dawali hrošy ludziam zawïaści swoj torh, ci što pabudawać kaštaûniejšaha i lepšaha, ci kupić što dahodnaha. Žyču kab zawiałosia šmat usiudy składkowych kram, dzie dahadniej mahlib našy ludcy kuplać sabie tawary; a hetyja kramy žyču kab skuplali usiošto u swaim baku dla pirapradažy druhim takimža kramkam taho, što u swajej kramca na miejscu ni zbywaicca.

Žyču kab usiudy pa wioskach zawialisia tak zwanyja hrumadzianskija (abčastwiennyja) damy, dzie musiłab być biblioteka, pakoj na zabawy dla moładzi, pakoj dla hrumadzianskich zboryšč.

Dajža Boža kab heta zbyłosia!

A. B.

SONET.

A. Ziaziulu.

Pieršy śnieh na ziamlu prylacieû
z wyšyni
I adzieû usïo û biel, u prasłony...
Heta biel zichacić, bytcam wiečny
ahni,
Bytcam nočkaj niazličany zory!...

Heta biel — čystata! U joj poûna
žyćcia
Poûna wiery i peûnaści û siłach!
Ljecca pieśnia dušy, pieśnia łask
zabyćcia,
Ažno kroû zastywaja u žyłach.

Bo choć choładam dźmie ad téj bieli
na nas,
Choć toj lohińki puch staniä lodam
padčas
I zaćmiacca ahni śnieżnych zorak,
Znoû wiasnoj ažywie poûna čaraû
ziamla —
Znoû krasoj zaćwicie les i ruń i ralla,
Papływuć ślozy radaści z horak.

J. F.

9. XI. 1916.

Staraświeckaja bajka.

Kali Trajanie i Hreki barca drali —
Wajawali,
Tady handlary
(Peûnaž machlary)
Tak jak i ciapier ludziej abdzirali.
Dyk raz, U heny čas
Hrek, bahač Hirmaz,
Handlar,
Wialikaj tarhoûli haspadar,
Wiečarkom,
Pry jandoûce z winkom
(Tady jašče nia było kańjaka,
I nia jeli indyka)
Hrošy ličyû,
Pacieû, jeû i piû.
Widać nabožnym byû,
Bo hawaryû:
— „Tolki Ty, Mocny, pazwol
Jašče hetu hol
U jožawych rukawicach podziaržać:
Ceny na usio što kožan dzień padymać,
Ababrać!
A tady choć mir...
Ja spakojnia z milijonam,
Bytcam u maśle taplonam
Syr,
Budu mahčy žyć,
Jašče bo ni star“...
Až hejździe źwinić
Kamar,
Na nos jamu sadzicca,
Kab pažywicca.
A kupiec: „woś had:
Kroû smaktać ty rad
Ludzkuju!
Z taboj ni pažartuju!“
Zławiû, staû karać —
Razcirać...
Kamar jamu heta tolki moh skazać:
— Rodny ty moj brat!
U našym dziela ja mieńsz jak ty
winawat.“

Ihnat Kościewič.

Charkaû, 18—VII—1916.

Z darohi.

(da № 6).

Wialikaja rožnica jość u ludziej pamiž zwyčajamy haradzkimi i wiaskowymi. Haradzkija ludzi, žywučy nawat šmat hadoû u adnym domia, pobač u susiednich kwaterach, dy ni znajucca časta adny z druhimi. Wiaskowyjaž skora paznajucca iz nowymi ludźmi, skora zawodziuć hutarku takuju, jakby zdaûna byli znajomyja.

U šlachockaj sialibia kala Starasiella pryniali nas ruki raźniaûšy, z radaściaju; a tom što užo byû wiečar — paklikali adrazu na wiačeru.

Peûnaž kožny, prajechaûšy wiarstoû dziesić końmi, ni atkažycca ad jady, kali dy jašče ubačyć na stale biely świežy syr, dy masła, miod u sotach i kali ubačyć, što haspadar prosić da jady ščyra, ni ûdajučy haścinnaha.

My nï atkazalisla — spažyli Božyja dary. Pahutaryûšy ab siom ab tom i ab feścia, ab ludziach dy pašli adpačyć.

Nazaûtra rana pašoû ja ahladać šlachockuju haspadarku. Nielha pachwalicca što kab budoûli stajali u paradku. Bližej chaty byli chlawy dla karoû, dalej — adryny; pamiž imi sadok, u katorym z dzisiatak kałod pčoł. Sama chata dawoli wialikaja, padzielana na dwa kancy, a pasiarod — sieni. Hetak budujuć chaty amal što usie bahaciejšyja sïlaniä u tych bakoch. Miła woku hlanuć u chatu uwyjšoûšy: u chaciä čysta, u paradku stajać kresły, šmat wazonaû iz kwiatkami na aknach, wokny i dźwiery ubrany firankami. Bolš ja jašče uściešyûsia kali zawiali mianie na druhuju paławinu domu, dzie stajali krosny da tkańniä pałatna. Praža była tonkaja, dobra skručanaja, mocnaja, pałatno ważnajä. Apryč hetaha ja ubačyû jašče samadziałkowyja płachty, dywaniki, i samadziełak dla chatniaj adzieży, dy pryhoža wytkanyja rušniki. Wielmi dziwiûsia ja, što dočki haspadara-šlachcica dobryja i razumnyja rabotnicy. Padumaû tady ja sabie: chtož to wiedajä, što siarod wialikich lasoû žywuć ludzi artysty, katoryja na prostych krosnach tkuć dziûnyja tkaniny.

Abhledziû ja i pola, dy les taho šlachcia. Nidaloka zïlanieûsia awios, za im hony bulby, a u bok dalej stajała užo u dzïsiatkach žyta. Bydła dalej trošku pasłosia na požni.

Prypomniłasia mnie znoû maja rodnaja wioska, — chacieûby pačuć hołas siarpa na swaim poli, — chacieûby lacieć da swaich staron...

Treba było jechać u dalejšuju darohu, chacia sardečnyja haspadary zatrymliwali, prasili pabyć u ich kolki dzion, dy paciešyć ich, a nam — naciešycca pacham świežaha miodu.

Padali nam kałamašku z para końmi; pałažyli my swaje rečy u woz i adjechali błahasławiûčy dobrych ludziej.

L. Małyšewič.

Dumki da hramatyki.

7.

Ni jak nibudź na adum, a tolki paraûnawaûšy nieskulki padobnych słoû biarusia sudzić — jakoja słowa dy jak treba pisać.

Pišuć:

padušečka — padušačka
rabinočka — rabinačka
mamačka — mamačka.

Značycca, pawedla adnych try sposaby pisańnia wun henych słoû (a jakija słowy da katoraha z ich dapasawać — heta jašče dość budzić biady padzieł zrabić), a pawedla druhich — usie henyja słowy na adzin ład pišucca. Peûnaž, druhi sposab pisańnia samy lohki i susim dobry.

Wotaž pośla ćwiordaha hamanka

idzieć „a“ (...ačka). A pośla miakkaha hamanka budziä „i“ (...ička):

mamusička, babulička
Hanulička, Zosička.

Taksama adny na try łady pišuć, a druhija na adzin ład hetkija wo słowy:

wietok — wietak
wiosek — wiosak
bàbak — babak.

Peŭnaž lahčejšy sposab pisańnia i susim dobry — heta druhi sposab.

Na hety samy ład najlahčej pisać i takija wo słowy:

chustač*ak*, siastryč*ak*.

Heta značycca, što kali słowa aznačaić lik wialiki:

šmat dziewačak, kostačak, —

dyk kančatak budziä: „ak“; a kali słowa aznačać budziä lik adzinoki — dyk kančatak budziä pośla ćwiordaha hamanka: „yk“, pośla miahkaha hamanka — „ik“:

chłopčyk — synočyk — konik
doždžyk — katočyk — koźlik
nožyk — značyk — wozik.

Jość słowy, katoryja aznačajuć toja što miełasia być:

uwodziny — zaprosiny
chreźbiny — zapoiny.

Kančajucca jany tak: „...iny“. Na hety ład nikatoryja pišuć takija słowy, katoryja aznačajuć jak što stałosia:

zrobliny,	pišuć i	tak:	zroblany
addadziny,	„	„	addadziany
kupliny	„	„	kuplany
zniesiny	„	„	zniesiany.

Hetkija sławy lepi pisać kančajučy tak: „any“. Hetkim sposabam pišučy nia budzić plutanicy hetych słoŭ iz wyšej pakazanymi, dy buduć tady pasawacca iz takimi sławami (kančatak taksama „any“):

zmočany — skalečany
złožany — zwiazany
skošany — zahnany.

Pišučy słowy: błahońki, maleńki — widzïm što nad „o“ i „e“ pad kaniec słowa papadaicca nacisk, a u tych sławach, dzie nacisk na samym pačatku słowa ci bližej pačatku słowa staić — dyk trudna zhadać — jaki hučny hamanok lepš pisać pïrad kančatkam takich wo słoŭ:

cieniańki	ci	cienińki
bielańki	„	bielińki
bialusiańki	„	bialusińki
celańki	„	celińki
spaciańki	„	spacińki
lulańkî	„	lulińki.

Itak i hetak dobra, alï lepi budziä pisać kanćajučy tak: „ińki“, bo na hety ład usie henyja i im padobnyja słowy kančać dobra udajecca, a na inšy ład ni padchodzić, oś lepi:

lulińki,	čymsia	lulańki
celińki,	„	celańki
dobryńki	„	dobrańki
šeryńki	„	šereńki
	„	šerańki.

A zatoja oś hetkija słowy treba pisać kančajučy: „ańki“:

dzietańki — hałowańki
wišańki — chatańki.

Usie (нарѣчія) na adzin ład kančać možna:

doŭha — pośla
dobra — pawedla
miła — pieknia

Akćub.

Praciûnikam.

U swaich „Dumkach da hramatyki“, biaručy z žywoj haworki dla nahladu prymiery, ja staraûsia dajšci ładu (systematyzacii) u pisańniu. Praciûniki napadali na mianie za „reformy“, što niby zawiedziany užo jość ład u pisańniu supołkaj „Zahlanie sonce i u naše wakonce“ i „Našaj Niwaj“. Ja natoja atkazaû, što kab byû ład zawiedziany, dyk piramimieny nazywalisiab reformami. A bida taja, što ładu u nas u pisańniu jašče nima, što pakazaû skrytykawaûšy pisoûniu u knižca „Другое чытаньне...“ (hl. № 4 „Św.“). Tady pirastali mnie uspaminać na sposab pisańnia supołki, a stali damahacca takoj pisoûni jak u „N. N.“ Ja ucikajučy z Wilni ni šmat zachapiû numiaroû „N. N.“, rastraciû ich darohaj, dyk astaûsia u mianie adzin ciapier № 42, 23 kastryčnika 1914 h. Staû ja šukać ładu u pisańniu “N. N.“ u hetym nomiry, i oś što našoû. Tak pišycca:

вер*а*ломна	—	наш*э*
вер*о*ломна	—	наш*а*й
послу	—	усходн*е*й
пасольскімі	—	ранняй
хац*е*	—	ксяндза
хац*і*	—	ксендза
заплак*а*у	—	селян*а*у
выйшоу	—	сходоу
збож*а*	—	у Вільн*е*
збож*э*	—	у Вільні
украпленьнеу	—	вольнапрадзеляючые
экзаменоу	—	вольнаапрэдзеляючымі
селян*а*у	—	вольноопрэдзеляючых
такж*э*	—	караспандэнція
такж*а*	—	карэспандэнція
у Севастопол*і*	—	раняны
у Львов*е*	—	пашырэны
ешчэ	—	Аустрыей
яшчэ	—	Расеяй
зямля	—	ляпей
земля	—	лепей.

Oś jaki ład u pisańniu „NN“ heta u adnym nomiry i tolki nieskulki słoû ja dla nahladu padaju!

Praciûniki maje z Minsku zhadžajucca pisać da „Swietača“: „Ale minčanie inačej nia woźmucca za hetuju sprawu, jak tolki pry dapuščeńni Našeniûskaj pisoûni u wa usich ichnich tworach“.

Hlanuûšy wyžej na chaotyčny sposab pisańnia u „NN“ i pačuûšy ad minskich piśmieńnikaû damahańnia pisać tolki hetak — što možna padumać?.. Mušu prykusić jazyk kab pramaûčać. Druhim razam pakažu boli jak NN pišyć.

Z Minsku atrymaû jašče adno piśmo, z adrysami biełarusoû i z prośbaj wysłać im probnyja numiary, hazety, katoruju maniacca wypisać. „Hrošy na jaje i ciapier wysłalib adrazu, ali nia wiedajuć napeûna ci budzia wychadzić hazeta nadalej ci nie“.

Peûnaž, — pakul słońca uzojdzić rasa wočy wyješ. Pakul chto adumaicca z biełarusoû adžaleć 3 r. na hazetu — da taho času našych darmawych trudoû chwacić, ali dastatkaû, składčyny nas adnych tutejšych — ni stanić napeûna!

A tut jašče z Maskwy pišuć: „Ja nia wiedaju i ni razumieju na što, kamu Dziadźka wydaješ takija hazety?.. Lepš adnu dobruju čymsia takija dźwie, — lepš nawit niwodnaj...“

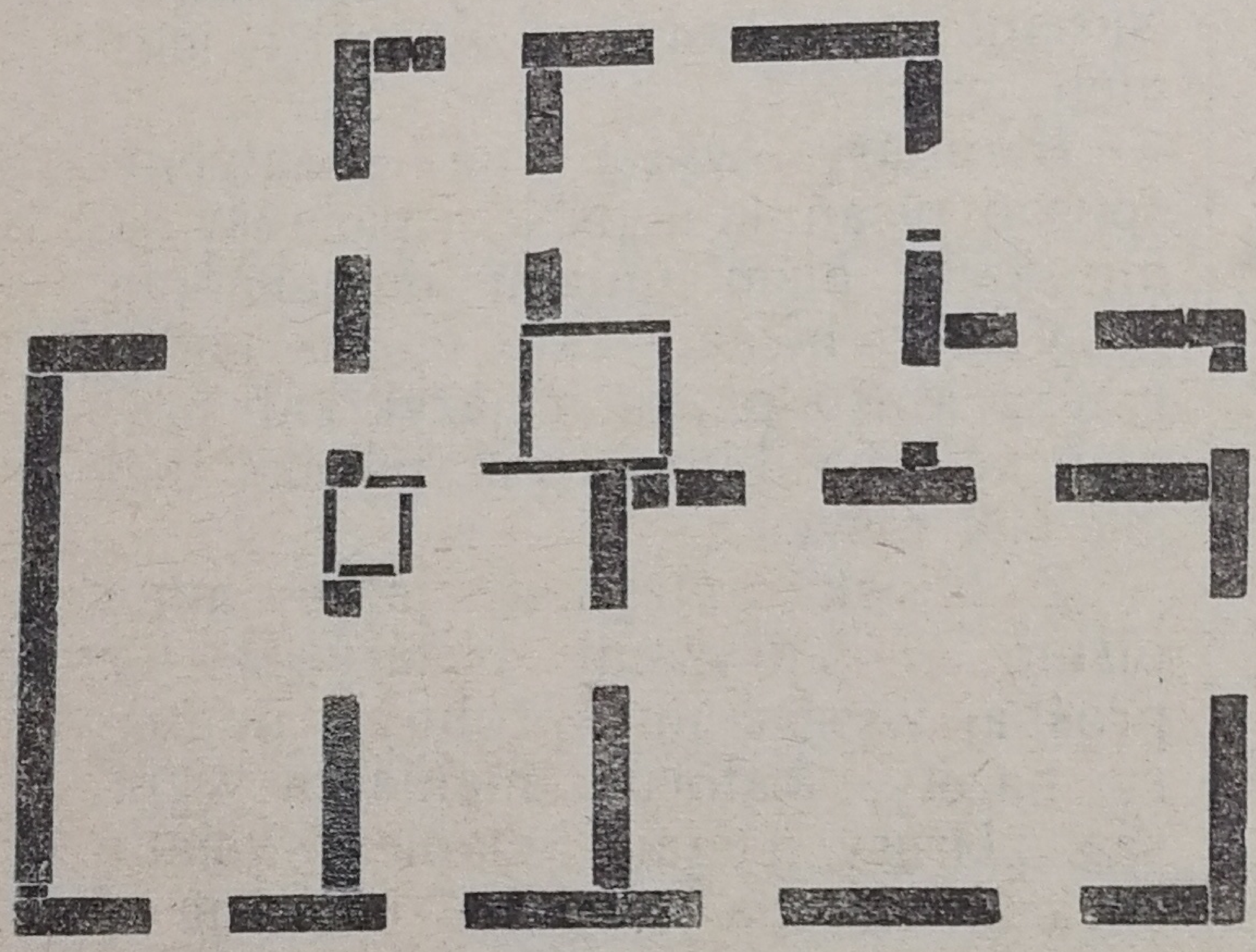
Cenzura swoj zakon dajeć, a swaje swoj zakon dajuć.

Kamu dahadzić?

A. B.

Jak lepi budawacca.

Šukajucy inšych formaû damoû možna spadabać sabie i takuju, jak oś heta :



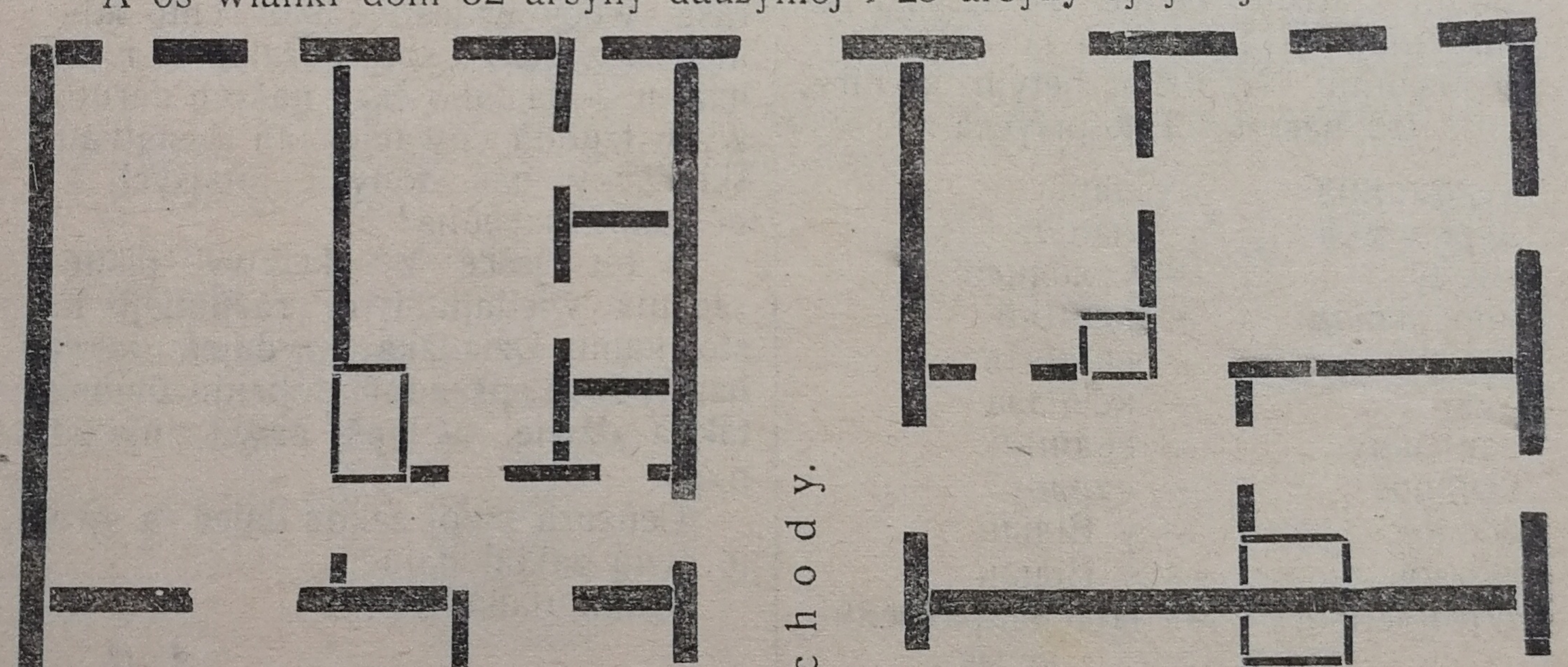
Wulica.

U doûž dom 16 aršyn, papiarečnyja ścieny — 8 arš.

U każdym z hetych planaû dom razbity ścienkami tak kab z chaty u chatu možna byłob pirachadzić praz sieni, albo prosta z chaty u chatu. Sieni miž pakojami tym dahodna, što kalib jaki pakoj zdać kamu u arendu dyk nia budzić prykraści ad aryndatara, bo jon z nadworku praz sieni prosta u swoj pakoj idzieć i nikomu chto u druhich pakojach žywieć ni naprykraicca.

Šmat pra budoûku možna hawaryć i usio budzić jašče što skazać. Astajecca paradzić każdamu haspadaru, katoramu prydzicca budawacca, kab udaûsia da praktyčnaha budaûničaha za radaj — jak lepi zabudawacca. A kalib ni było da kaho udacca dyk tady najlepi napisać u rädakciju „Świetača“ i adhetul dasca usilakaja rada.

A oś wialiki dom 32 aršyny daûžynioj i 23 aršyny šyrynioj.



Wulica.

Haspadarka na nowy ład.

Ni tak jašce daûna z hrašmi u ludziej było tak skupa, što nawat padatkaû kab apłacić — ni było z čaho na hrošy razžycca. Nu i wiedama — ni było hrošy kab što kramnaha ci fabryčnaha kupić dla chatniaj patreby ci dla haspadarki. Treba było abchodzicca usim swaim. I każdy haspadar musiû sieić usio pawedla chatniaj patreby: sieiû lon, kanapli, ahurki, kapustu i ûsio ûsiakaja. Z časam nikatoryja haspadary pirastałi sieić kanapli, lon, ahurki, kapustu, bo hetyja rečy mieli za što kupić, — i dahadniej im hetak było, bo ni apłačywałasia heta samamu hadawać.

Daûniej blizka usie mieli awiečak kab mieć woûnu, bo musili sami sabie sukno rabić. Ciapier redka chto maić awiečak, bo dahadniej stała kupić sukno, čymsia swajo zrabić.

Značycca zmïniajucca časy, zmïniaicca žyćcio, zmïniajucca paradki— tolki pawoli, — bo — jakby chtoś heta pïrainačywaić, a my jakby upiraimsia hetamu, bo jašče trymaimsia daûniejšych zwyčajaû. Pola naša šnurami — jak i daûniej. Sieim jašče pa daûnamu — usiousiakaja, što mała dajeć karyści.

Alï čas užo pawiaści haspadarku na nowy ład. Ciapier zawialisia hrošy u haspadaroû i ûsio ûsiakaja znajdzicca za što i dzie kupić. A sieić i sadzić treba toja tolki, što najlepi radzić možyć — u każdaha što inšaja abo i tojasamaja.

Prymieram tak. Kab zasadziû sabie haspadar pola warywam tolki — ci bolšby zarabiû čymsia na zbożžy? Peûna što boli, warywa zwiozby u horad i dobryja za jaho hrošy dastaûby.

Abo kab zasadzić usio pola sadam — wyhadniej to byłob čymsia usiaho patrochu pasieiûšy.

A kab ahurkami ci kapustaj usio pola zasadzić? I to byłob karyśniej.

A što rabić — kab papałosia pry padziela dastać nia pola a požni, łuhi? O, tady zawadzi tolki mlečnuju haspadarku: haduj bydła, rabi masła i syry i budziš rad sa swajej haspadarki!

A kali papadziecca bałota? Tady kapaj sażałki, zawadzi stady husiej i kačak — i budziš rad sa swajej haspadarki.

A kali papadziecca piasočyk dzie i trawa ni raściec? Tam sadzi les, jon sabie jeśći znajdzić i u piasku. A pry hetym haduj ptušak: kurej, indykoû, hałuboû — i budziš rad sa swajej haspadarki.

A jakža budzić sa zbożžam, chto budzić jaho sieić? Toj — kaho budzić dobraja ziamla — toj budzić sieić — i toj chto pａładzić udabryć swajo i niważnaja pola, i chto zbożža hadawać lubić.

Treba tolkl zwiaści na poli šnury — kab każdy mieû swaju ziamlu choć jakuju alï u adnym miejscu, u adnym kusku.

Ahranom *D. D.*

Nawiny.

Padalisia ad služby ministar-premjer Trepow i ministar ludzkoj aświety hr. Ihnatjew. Astatniaha natta usie żalejuć, što dobry byû ministar.

Ministram-premjeram astaûsia kn. Holicyn i ministram ludzkoj aświety Kulčycki.

Hasudarskaja Duma zbiarecca 12 studnia.

Pra wajnu.

Astatnimi časami pacisnuli niemcaû z pad Ryhi dalej. Pakulšto dobra udajecca tam ich piorci won. Udałosia šmat ziamli adabrać, wojska ichniaha tysiačy sa dźwie i harmat dzisiatki sa dwa. Harmaty pakulšto stajać u Ryzia dla pakazu.

Anhličaniä čuwać dobra stali taûčy niemcaû, strašenna ich niščuć harmatnimi strełami. Astatnimi dniami narabili niemcam dość straty, zachwacili sot nieskulki plennych.

Amerykanskamu prezydentu ad Rasiei i ad jaje sajuźnikaû hetymi dniami padadziany atkaz naščot jaho rady prystupić da miru iz niemcami. Skora budzić wiedama što tam kažycca. Peûnaž, zhody nia budzić pakul niemcy ni pakorucca.

Usiaho patrochu.

Narodnaja mudraść.

1.

Tady maci durnaja — kali dzieci praz rozum razumnyja.

2.

Leta sabiraïć,
A zima prajädaïć.

Žarty.

1.

Nastaûnik u małych wučniaû pytaicca:

— Chto wiedaïć — kolki wiarškoû u aršyniä?

— Čatyrnaccać, — kažyć syn kramnikaû...

2.

Profesar historyi pytaïcca u studenta — u katorym hadu toj radziûsia?

— Kažyć: u 1896 hadu.

— Ci heta uwieś atkaz? — pytaicca prafesar.

— Tak, — kaža student.

— Hetki atkaz nidakładny, — papraûlaïć prafesar: treba skazać jašče — ci heta było u 1896 hadu da pryjścia na świet Chrysta cí pośla?..

Z čaho ja razbahacieû.

Zaniadužeû byû ja u horadzî žyûšy, dyk pajechaû u swaju wiosku. I oś čym zaniaûsia. Kupiû dobrych 100 kurej za 100 rubloû i kupiû na 50 rubloû zbožža. Praz hod ja mieû blizka pa 200 jajak ad každaj; pradaû jajki pa 3 kapiejki, zarabotku mieû z každaj kurycy čystych 5 rubloû, a ad 100 kuryc 500 rubloû. Na druhi hod ja parazumnieû i jašče prykupiû 100 kurej. Ciapier ja maju užo 500 štuk i maju dobry dachod na wiosca žywučy.

Rädaktar-wydawiec Adw. Budźka.

„Русско-Французская Типографія“ Офицерская, 6.